



Marek Wach OFM

Ewangelia i działalność misyjna Kościoła w służbie kultur narodów

Tylko w wierze w Jezusa Chrystusa misja Kościoła ma uzasadnienie. Działalność misyjna jest pierwszą posługą, jaką Kościół może spełniać wobec każdego człowieka i całej ludzkości. Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Potrzeba działania misyjnego Kościoła wynika również z *radikalnej nowości życia*, przyniesionej przez Chrystusa. To *Chrystus jest samoudzieleniem się Boga* i daje uczestnictwo w samym życiu Boga. Głoszenie i ustanowienie Królestwa Bożego są przedmiotem Jego misji. Królestwo Boże skierowane jest do wszystkich ludzi bez wyjątku. Wyzwolenie i zbawienie, które są cechami charakterystycznymi Królestwa Bożego, docierają do każdego człowieka zarówno w wymiarze duchowym jak i fizycznym.

Ewangelizacja powinna zawierać prorockie przepowiadanie spraw innego życia, jakim jest wieczne przeznaczenie człowieka. Głoszenie Ewangelii jest konieczne, jedyne w swoim rodzaju i nic go nie może zastąpić. Centrum *Dobrej Nowiny* jest Chrystus, który uwalnia człowieka z wszelkiego ucisku, jaki go dotyka, ale przede wszystkim uwalnia z grzechu i daje radość i pokój, jakiego kto inny dać nie może. Te dary może otrzymać każdy człowiek jako łaskę i miłosierdzie.

Kościół ze swoją działalnością misyjną nigdy nie stał na uboczu historii świata, ale zawsze był żywo włączony w troskę o dobro każdego człowieka.

Trzeba przyznać, iż kulturalna oraz społeczna akcja nie jest pierwszym zadaniem Kościoła. Właściwym polem działania Kościoła są wartości nadprzyrodzone, które mają

przetrwąć ziemskie dzieje ludzkości. O tej podstawowej prawdzie nie należy zapominać ani na chwilę, kiedy pragniemy prowadzić rzeczową dyskusję na temat kulturalnego znaczenia misji. Misjonarze, to nie agenci oświaty czy materialnej kultury, ale w pierwszym rzędzie głosiciele ewangelicznej nowiny. Nadprzyrodzonym fermentem wiary mają oni podnieść i uszlachetnić człowieka, a tym samym rzucić solidne podstawy, na których się oprze prawdziwa cywilizacja.

W myśl dogmatycznej maksymy, iż łaska nie wyniszcza natury, ale ją podnosi, Kościół otacza troskliwą opieką i ciało i umysł człowieka, aby lepiej przygotować go na działanie łaski. W tych kilku zdaniach streszcza się synteza misyjnej idei Kościoła a zarazem doktrynalny podkład jego cywilizacyjnej działalności.

Głoszenie Ewangelii ludziom należy uważać za służbę świadczoną nie tylko społeczności chrześcijańskiej, ale także dla całej ludzkości¹. Kościół więc jest sakramentem zbawienia uniwersalnym wobec całego świata, dlatego zawsze wchodzi w dialog ze wszystkimi kulturami, przyczynia się do działalności na rzecz postępu ludzkości, pokoju, opieki nad chorymi, pomocy ubogim, z wielkim zaangażowaniem poświęca dużo uwagi wychowaniu i kształceniu.

Prowadząc działalność misyjną wśród narodów, Kościół spotyka różne kultury i zostaje wciągnięty w proces inkulturacji. Jest to potrzeba, która zaznaczyła się w całej jego drodze dziejowej. Przedmiotem ewangelizacji jest nie tylko człowiek, ale i jego kultura – w wyniku ewangelizacji powstaje nie tylko nowy człowiek, ale i nowa kultura.

Tak więc nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest naturalnym posłaniem Kościoła. Należ ewangelizować – i to nie od zewnątrz, jakby się dodawało jakąś ozdobę czy kolor, ale od wewnątrz, od centrum życiowego i korzeni życia – czyli należy prze-pajać Ewangelią kulturę człowieka. Mimo, że Ewangelia i dzieło misyjne Kościoła nie mogą utożsamiać się z jakąś kulturą, bo niezależne są od kultur, niemniej przekaz orę-dzia Bożego dokonuje się w życiu ludzi przynależących do określonej kultury.

Jak podkreśla Paweł VI w *Evangeliis nuntiandi*: *Rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, jak było nim także w innych epokach*².

Działalność misyjna Kościoła nie będzie pełna bez odniesienia do konkretnego, osobistego życia człowieka, do praw i obowiązków, do życia w rodzinie, do życia

¹ Por. Paweł VI, *Evangeliis nuntiandi*, „Acta Apostolice Sedis”, 68 (1976), s. 5–76, n.1.

² Paweł VI, *Evangeliis nuntiandi*, n.20.

w społeczeństwie, życia międzynarodowego, do pokoju, sprawiedliwości i postępu. To wszystko nigdy nie było, nie jest i nie będzie obce działalności misyjnej³.

Działalność misyjna Kościoła przez pierwszych 1500 lat chrześcijaństwa charakteryzuje się wieloma bardzo skomplikowanymi procesami historycznymi, które dokonywały się w różnych kulturach i czasie. Pokazuje ona jednocześnie wielki dynamizm i zdolność otwierania się na ciągle większą liczbę wyznawców, na różne kultury, które przyjmowały ewangeliczny przekaz. Taka otwartość nie jest przypadkowa, ale wyraża uniwersalność przekazu, który *tworzy nowego człowieka* w każdej szerokości geograficznej, w każdej grupie etnicznej, kulturowej i społecznej o czym mówi Paweł w Liście do Kolosan⁴. Taka otwartość pozwoliła rozwijać się chrześcijaństwu nie tylko na terenie Imperium Rzymskiego, ale wyjść poza jego granice, właściwie we wszystkie kierunki świata. W swoich początkach chrześcijaństwo rozprzestrzenia się z Jerozolimy w Judei i Antiochii w Syrii we wszystkich miastach, które odwiedził w swoich podróżach misyjnych Paweł ze swoimi współpracownikami, przede wszystkim w Azji Mniejszej. Języki handlowe imperium – łacina i grecka ułatwiały możliwości komunikowania się – w tym przekazu *Dobrej Nowiny*. Protagonistami przekazu ewangelicznego byli podróżujący pojedynczy misjonarze, małżonkowie, ludzie prości i wyższych sfer, żołnierze, różni funkcjonariusze państwowi a nawet niewolnicy.

Działalność misyjna w epoce nowożytnej od samych początków połączona jest wielowiekowo z ekspansją europejską, która jest wielkim procesem historycznym o wymiarze politycznym, ekonomicznym, kulturowym i religijnym. Ekspansja ta charakteryzuje się z jednej strony ogromną zachłannością ówczesnych potęg, dominacją, a z drugiej strony wielkimi odkryciami i przygodami.

Z nowymi odkryciami geograficznymi Europa ze swoim chrześcijaństwem została wrzucona w szeroki świat. Pojawia się ogromne wyzwanie dotąd niespotykane. Te nowe odkrywane światy potrzebowały być zrozumiałe, analizowane, szanowane, bo tylko w ten sposób można było wnikać w ich głąb. Nie pierwszy raz, kiedy świat europejski

³ Na temat misji Kościoła i otwartości na kultury narodów zobacz: *Ad Gentes*, „Acta Apostolice Sedis”, 58 (1966), s. 1025–1120, nn. 9, 11–12; Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, nn. 1, 17, 19–20, 29, 31. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, „Acta Apostolice Sedis”, 83 (1991), s. 249–340, nn. 4–5, 15, 37b–37c, 52–54; *Ecclesia in Africa*, „Acta Apostolice Sedis”, 88 (1996), s. 5–82, nn. 105–121.

⁴ „już nie ma Greka ani Żyda, obрязania ani nieobрязania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego” (Kol 3, 11).

znalazł się w podobnej sytuacji, ale tym razem ilu było podróżników, tyle było recept i wskazań, jak postępować i w jakim kierunku prowadzić rozszerzający się nagle świat.

W pierwszej linii znaleźli się misjonarze, uważni obserwatorzy tego wszystkiego, co nowego widzieli i z czym się spotykali. Oczywiście jest, że główne ich zainteresowanie dotyczyło sfery religijnej. Mając przed sobą tak ogromne rzesze nieznające Jezusa Chrystusa, misjonarze mieli wrażenie jakby wrócili do początków, kiedy Chrystus powierzał apostołom ewangelizowanie świata.

Wczytując się w początki tamtej ewangelizacji widzimy z jednej strony misjonarzy jako „apostołów”, a z drugiej strony, dążenie do ujednolichenia religijnego w wizji czasów ostatecznych – apokaliptycznych. Budując w ten sposób Królestwo świętych, misjonarze posługiwali się metodą masowych nawróceń i chrztu – akcja sakramentalna bardziej widoczna niż katechetyczna. Szybka instrukcja zasad ewangelicznych zamiast stopniowego wprowadzania w zasady życia chrześcijańskiego. Początkowy brak stopniowego łączenia Ewangelii z miejscową kulturą przynosił kruche owoce takiego działania. Dlatego często wypowydano się o „Indos” jako o ludziach wątpliwej moralności i zwyczajach nie do zaakceptowania.

W ostatnim czasie często spotykamy się z bezprecedensową krytyką działalności misyjnej Kościoła ubiegłych wieków i całkowitego utożsamiania jej z kolonializmem – zwłaszcza w początkach epoki nowożytnej. Trwa „moda” na niszczenie pomników przeszłości. W konsekwencji usunięto z placów publicznych pomniki wybitnych misjonarzy, wyjątkowo zasłużonych dla ludności terenów misyjnych. Przykładem jest usunięcie pomnika biskupa Vasco de Quiroga (†1565), który do programu ewangelizacji włączył zakładanie szkół zawodowych i ośrodków pomocy dla miejscowej ludności Meksyku – do dziś czczony jako „Tata Vasco”⁵. Usunięto pomnik św. Junipera Serra⁶.

⁵ Por. Brading D. A., *Mexican phoenix. Our Lady of Guadalupe. Image and tradition across five centuries*, Cambridge University Press 2001.

⁶ Św. Juniper Serra (1713–1784) bronił ludzkiej godności rdzennych mieszkańców Ameryki, sprzeciwiał się wykorzystywaniu kobiet i karze śmierci, która groziła Indianom. Nieustannie bronił on Indian przed przemocą ze strony żołnierzy hiszpańskich. Interweniował w tej sprawie u gubernatora Górnej Kalifornii Pedro Fagesa, który jednak nie traktował poważnie tych skarg. Po serii kolejnych aktów przemocy zakonnik udał się do Meksyku, aby osobiście poskarżyć się wicekrólowi Antonio Marii de Bucareli y Ursúa. Przyjął on go na audiencji 17 października 1772. Wicekról nakazał mu spisać wszystkie skargi - było ich 32. Na ich podstawie powstał dokument – „Karta praw”, który stał się podstawą do przyznania praw człowiekowi Indianom w Kalifornii. W dokumencie „Karta praw” Indianie zostali określani jako „Hijos

Czy stawianie znaku równości między działalnością misyjną a kolonizacją jest słuszne?

Najbardziej znaczące świadectwa gorliwości misyjnej tamtego czasu zostały przekazane przez franciszkanów i dominikanów.

Odkrycia geograficzne dały nowy impuls otwartości ewangelizacyjnej. Pokazał to Minister Generalny franciszkanów, fr. Francisco de los Angeles de Quiñones, który polecił 12 swoim braciom (*doce frailes*), w roku 1523 udać się do Ameryki. Wizja misyjności Generała fr. Francisco była z jednej strony oparta na przykładzie gorliwości apostołów o zbawienie, z drugiej strony rozumiał to zadanie jako zatroskanie o ogarnięcie wiarą chrześcijańską całego świata w perspektywie rozpoczynającego się czasu ostatecznego, co łączyło się z masowymi nawróceniami.

Inny styl ewangelizacji wprowadza Zakon Jezuitów, który pojawia się później na scenie misyjnej Kościoła. Jezuickie podejście do historii świata, do życia ludzkiego i do metod apostołowania znacznie się różniło o dotychczas prezentowanego. Ta zmiana dotyczy dwóch sfer: łaski i natury, niesie ze sobą inne rozumienie życia człowieka jako jednostki i całej społeczności. Mówi się tu o wzajemnym kulturowym ubogaceniu, bowiem nowo poznane ludy, tak przez ich historię jak i przez głębokość myśli są równorzędnymi partnerami.

Jeśli zdziesiątkowanie populacji Indian było spowodowane małą odpornością na epidemie do których przyczyniły się choroby przyniesione przez Europejczyków, to wszystkie przywileje i prawa kolonizatorów w bardzo dużym stopniu wpłynęły na katastrofę demograficzną i to nie tylko ze względu na wyniszczenie fizyczne, ale i psychiczne umęczenie – tubylcy nie widzieli dla siebie drogi wyjścia z zaistniałej sytuacji. Taka sytuacja spowodowała protesty misjonarzy, poczynając od słynnego kazania dominikana Antonio de Montesinos w 1511 roku w Santo Domingo, określonego „pierwszym upomnieniem się o sprawiedliwość w Ameryce”. Antonio de Montesinos napominał kolonizatorów z ambony: *Wy żyjecie w grzechu śmiertelnym i w nim pomrzecie ze względu na wasze okrucieństwo i tyranię, którą okazujecie tym niewinnym. Powiedzcie mi jak usprawiedliwicie i na podstawie jakiego prawa utrzymujecie tych Indian w okrutnym i nie do zniesienia niewolnictwie? Co upoważnia was do wojen tak okrutnych przeciw*

de Dios” (Dzieci Boga). Misyjne placówki Serry otoczyły Indian opieką prawną. Takie przyznanie praw ludności tubylczej w Kalifornii pozostawało w ostrym kontraście w stosunku do tego, co działo się na Wschodnim Wybrzeżu Ameryki, gdzie Indianie nie mieli żadnych praw. Dzięki interwencji Serry wicekról odwołał okrutnego dla Indian gubernatora Fagesa. Św. Juniper Serra dał początek wielu miastom, m.in. San Francisco.

*tym ludziom, którzy żyją pokojowo na własnej ziemi? Dlaczego tak ich uciskacie, nie dając im wystarczająco jedzenia, nie lecząc ich z chorób spowodowanych ogromem prac, do których ich zmuszacie? Co robicie, aby pomóc im w wierze w prawdziwego Boga, aby byli ochrzczeni i mieli prawo do uczestniczenia w niedzielnej mszy św. Nie są może ludźmi?...Nie jesteście zobowiązani kochać ich, jak samych siebie?*⁷.

Pod presją misjonarzy korona hiszpańska uznaje niesprawiedliwość społeczną praktykowaną wobec Indian i wydaje prawa (1512–1513), które mają poprawić istniejącą sytuację. Według nowych rozporządzeń zostały ustalone wynagrodzenia dla tubylców, czas wolny, zapewnienie wyżywienia, przygotowanie do macierzyństwa i opieka nad matkami. Ponadto przypomniano obowiązek budowania obiektów sakralnych, troskę o liturgię, a przede wszystkim przygotowanie osób, które z miłością i delikatnością włączą się w ugruntowywanie wiary. Niestety takie dyrektywy w bardzo małym stopniu zostały wprowadzone w życie.

W tym okresie widoczne były dwa nurty prowadzenia działalności misyjnej. Jedną metodę opisywał Adriano Prosperi: „armia bez użycia przemocy, która zdobywa sukcesy i nowych wiernych zasadami wychowania i otwartości na dialog z miejscowymi kulturami”. Drugą metodą było usprawiedliwianie przemocy i zmuszanie siłą do przyjmowania wiary. Przymus i użycie siły są całkowicie sprzeczne z ideą misji opartą na Biblii i teologii niemniej na przestrzeni dziejów robiono takie odniesienia. Dla usprawiedliwienia używania siły odwoływano się nawet do nowotestamentalnego fragmentu Ewangelii Łukasza – przypowieści o uczcie (14, 16-24), a dokładnie do wersetu 23: *pan rzekł do sługi: wyjdź na drogi i między opłotki i przynaglaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony*. Nie rzadko odwoływano się też do innego przekazu biblijnego w którym jest mowa o tym, że Paweł był zmuszony do nawrócenia się u bram Damaszku, kiedy ukazał mu się Jezus, upadł na ziemię i został oślepiiony (por. Dz Ap 9, 3-9). Widzimy tu wyraźnie obraz „etnocentryzmu” pojawiający się w wielu przekazach poszczególnych narodów wprowadzający wyraźne rozróżnienie między „my” i „oni”⁸. Na płaszczyźnie kulturowej tych, do których docierano nazywano *barbarzyńcami*, *dzikimi* ludźmi niższej kategorii bez posiadania wyraźnych oznak własnej kultury, braku pisma i miast. Na płaszczyźnie moralnej nazywano ich *grzesznikami*, *niemoralnymi*. Takie

⁷ Hanke L., *The spanish struggle for justice in the conquest of America*, Philadelphia/PA 1949, s.15, (tłumaczenie własne autora).

⁸ Por. Sievernich M., *La missione cristiana. Storia e presente*, Queriniana, Brescia 2012, s. 320-322.

oceny i dystans wobec inności nierzadko deformowały świadomość chrześcijańskiej działalności misyjnej.

Należy jednak zaznaczyć, że misjonarze jak Bartolomé de las Casas (1484–1566) wybierali inne drogi misyjności i z założenia uznawali, szanowali i doceniali odmienność ludów, do których docierali, wykorzystując do tego wszystkie możliwe środki prawne i duszpasterskie.

Do konfrontacji dwóch wizji działalności doszło w Valladolid. Debata odbyła się w dwóch odsłonach. Pierwsza odbyła się od połowy sierpnia do połowy września 1550 roku i była kontynuowana w połowie kwietnia 1551 roku. Głównymi protagonistami był z jednej strony Juan Ginés de Sepúlveda, reprezentujący nurt hiszpański, opierający się na siłowym zdobywaniu nowych wyznawców chrześcijaństwa. W Hiszpanii w tym czasie muzułmanie i żydzi zmuszani byli do przyjęcia wiary w Chrystusa, w przeciwnym razie skazywano ich na wygnanie. Sepúlveda opierając się m.in. na praktykowanych satanistycznych ofiarach ludzkich usprawiedliwiał użycie siły jako drogi ewangelizowania, wykazywał „słuszość dominacji perfekcji nad nie perfekcją, siły nad słabością”. Uważał, że jest prawem naturalnym dominacja ludzi „cnotliwych i prawych” nad tymi, „którzy takich przymiotów nie posiadają”. Hierarchiczność i nierówność społeczna są według niego czymś naturalnym każdej społeczności⁹. Z drugiej strony wielką batalię w obronie praw Indian stoczył wspomniany Bartolomé de las Casas. Najpierw waleczny kolonizator, jednak pod wpływem wspólnoty dominikanów i zgłębiania Biblii również on stał się dominikaninem. Kiedy został biskupem Diecezji Chiapas w Meksyku, mimo ogromnych trudnień ze strony Europejczyków, pracował bardzo ofiarnie na rzecz sprawiedliwości społecznej. Widział i przedstawiał Indian jako „istoty stworzone na obraz i podobieństwo Boże, obdarzone jak wszyscy ludzie, rozumem, wolną wolą i wolnością”. Uznawał różnorodność kultur i zwyczajów. Indianin ma taką samą godność ludzką jak każdy inny człowiek, a użycie siły wobec niego jest błędem, sprzeciwia się nauczaniu Chrystusa i jest zbrodnią wobec ludzkości i wobec Boga. Jako biskup emeryt był na dworze królewskim „advokatem praw tubylczych”. Pod jego wpływem, w 1542 roku, zostało zmodyfikowane prawo „powiernictwa” (*affidamento, encomendar*), nazwane „Nowym Prawem”. Według nowych norm znacznie ograniczono przywileje kolonizatorów wobec miejscowej ludności. Dzięki temu, znacznie zmniejszyła się ilość niewolników. Niestety, naciski zainteresowanych i wpływowych kolonizatorów

⁹ Por. Ginés de Sepúlveda J., *Tratado sobre las justas causas de la guerra contra los indios*, Fondo de Cultura Economica, México 3-wyd. 1987, s. 20.

sprawiły, że część nowych praw na korzyść Indian zostało zawieszone. Wielką jego zasługą jest to, że uwypuklił, razem z innymi biskupami, sprzeczność miecza i krzyża, sprzeczność między kolonizacją a działalnością misyjną; wskazał wszystkie problemy, jakie napotykała ewangelizacja na nowo odkrywanych ziemiach¹⁰.

Podobną batalię w obronie praw Indian stoczył inny dominikanin Francisco de Vitoria. Wykazywał on bezprawną obecność Hiszpanów na nowych ziemiach. W swoich słynnych „lekcjach *De Indis*” w 1537 r., odrzucał kolonializm argumentując, że Indianie są osobami wolnymi, zdolnymi do organizowania swojego życia. Podważał władzę papieską w wymiarze czysto ziemskim na terenach misyjnych. Przyznawał Indianom prawo do wolnego przemieszczania się, a nawet obrony miejscowej ludności przed przyjmowaniem chrześcijaństwa. Takie myślenie i nauczanie dało podstawy wielu międzynarodowym prawom wypracowanym w następnych wiekach – szczególnie na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Salamance.

Skuteczna i piękna działalność misyjna na terenie Ameryki to w dużej mierze zasługa franciszkanów¹¹. Wysłani pierwsi bracia, pod przewodnictwem fra Martín de Valencia, nie tylko głosili Ewangelię, ale postawili sobie za cel założenie nowego miejscowego Kościoła ubogiego i aktywnego w apostołowaniu i posługiwaniu ludziom potrzebującym. Pierwszy biskup Meksyku franciszkanin, Juan Zumárraga (†1548)¹² założył w Tla-

¹⁰ Por. Calzani G., *Teologia della missione. Vivere la fede donandola*, Messaggero, Padova 1996, s. 11-18.

¹¹ Na temat frnciszkańskiej ewngelizacji Ameryki zobacz: Jerónimo de Mendieta, *Historia Ecclesiástica Indiana*, Libreria Porrúa, México 1980; Heras J., *500 años de fe. Historia de la evangelización de America Latina*, Fronteras, Lima 1985; Schalück H., *Attualità del francescanesimo in America Latina dopo 500 anni di storia*, „Missioni Francescane”, 68 (4-1992), s. 4-6; Rodríguez Carballo J., *L'evangelizzazione dell'Ordine Francescano in America*, „Enchiridion dell'Ordine dei Frati Minori”, Documenti omissa 2008-2010 IV, Edizioni L.I.E.F., Vicenza 2012, s. 686-700.

¹² Posiadamy 2 jego listy. Pierwszy z dnia 5 lutego 1537 r. adresowany do uczestników Synodu w Indiach zaś drugi z 13 lutego 1537 r. skierowany do imperatora Karola V w którym wyraża chęć uczestniczenia w przygotowywanym powszechnym Soborze Kościoła. Najpierw po wielu konsultacjach w swoim otoczeniu decyduje się przygotować do uczestniczenia w pracach soborowych. Widząc jednak, że taka wyprawa i oddalenie się od diecezji trwałoby przynajmniej 2-3 lata rezygnuje z takiego zamiaru. Decyduje się wysłać 4 swoich delegatów ze swoimi uwagi dotyczące działalności ewangelizacyjnej Kościoła. W archiwach hiszpańskich zachowały się notatki abp.a J. Zimárraga ze wskazaniem dla delegatów. Nie ma jednak żadnych dokumentów, które potwierdzałyby, że nabrały one formy oficjalnego dokumentu i że zostały przekazane ojcom soborowym. Por. Calzani G., *Teologia della missione*, s. 11-12.

telolco kolegium dla kształcenia miejscowego kleru. Domagał się od imperatora, aby życie Indian było bardziej szanowane i organizowane na „sposób hiszpański, w miastach z ulicami i placami”.

W 1572 roku do franciszkanów dołączyli jezuici i inne zakony. Z tego okresu nie można pominąć wspomnianego już biskupa Vasco de Quiroga (†1565), który do programu ewangelizacji włączył zakładanie szkół zawodowych i ośrodków pomocy dla miejscowej ludności, cieszy się on do dziś ogromną czcią jako „Tata Vasco”¹³. W 1533 roku docierają do Quito dwaj inni franciszkanie – Jodoco Ricke (†1574) i Gossial Pedro (†1570), którzy głosząc Słowo Boże angażują się jednocześnie bardzo mocno w życie codzienne miejscowej ludności ucząc ich uprawiania ziemi, czytać, pisać, sztuki muzyki i malarstwa.

Ze względu na styl życia prosty i ubogi franciszkanin był postrzegany jako brat i przyjaciel prostego, potrzebującego, bezbronnego ludu, dzielący ich styl życia. Kiedy biskup San Domingo, a także gubernator „Nowej Hiszpanii”, D. Sebastián Ramirez, chcieli wysłać do Indian innych misjonarzy niż franciszkanie, spotkali się ze zdecydowanym sprzeciwem i argumentowaniem, ponieważ *bracia Świętego Franciszka chodzą boso, ubogo żyją, jedzą to co my jemy, siadają na ziemi razem z nami, rozmawiają z nami z pokorą i szacunkiem, kochają nas jak synów, dlatego my też ich kochamy i postrzegamy ich jak prawdziwych naszych ojców*¹⁴. Kronikarz Bernal Díaz del Castillo przekazuje, że franciszkanin Toribio de Benavente, jeden z tzw. „Dwunastu Apostołów Meksyku”, ze względu na swój styl życia, przez miejscową ludność został nazwany „Motolinia”, co w języku náhuatl znaczy „ubogi”¹⁵.

Trzeba przyznać, że mimo wysiłków wybitnych osobowości zakonów żebraczych, tworzenie Kościoła w Ameryce w swoich początkach odbywało się pod dyktando kolonizatorów i charakteryzowało się tym, iż zamiast otwartości na nowe kultury, kolonizatorzy narzucali styl europejski. Za odbiegający od europejskiego stylu życia i obronę Indian synów Św. Franciszka spotykało wiele trudności a nawet prześladowań¹⁶.

¹³ Por. Brading D. A., *Mexican phoenix. Our Lady of Guadalupe. Image and tradition across five centuries*, Cambridge 2001.

¹⁴ Jerónimo de Mendieta, *Historia Ecclesiastica Indiana*, lib. III, cap. XXX (tłumaczenie własne autora).

¹⁵ Por. Bernal Díaz del Castillo, *Historia verdadera de la conquista de Nueva España*, Porrúa, México 1955.

¹⁶ Rodríguez Carballo J., *L'evangelizzazione dell'Ordine Franciscano in America*, s. 692–693.

Po odkryciu Nowego Świata w roku 1492 odrodziło się niewolnictwo, znane jeszcze w czasach starożytnych, które jednak dzięki wpływowi chrześcijaństwa zostało w Europie już dawno zlikwidowane. Również w czasach nowożytnych Kościół katolicki, ale także Kościoły protestanckie i prawosławny, odegrały wiodącą rolę w walce z niewolnictwem i atlantyckim handlem niewolnikami. Przedstawienie całej historii tego procesu przekracza ramy tego artykułu. Wystarczy przywoływać wysiłki wspomnianego Bartolomé de las Casas w obronie tubylców Ameryki w czasach konkwisty i jego protesty przeciw ich zniewalaniu, a także sprzeciw papieży przeciw niewolnictwu i handlowi czarnymi niewolnikami.

W tym brudnym handlu brały udział przede wszystkim Anglia, Francja, Portugalia i Hiszpania. Tylko Anglia próbowała naprawić uczynione zło, kiedy w roku 1815 na „Kongresie Wiedeńskim” podjęła inicjatywę zwalczania handlu niewolnikami, wywierając jednocześnie nacisk na trzy pozostałe kraje.

W roku 1871 Ernest Havet pisał, że Papieństwo „nie miało intencji potępienia niewolnictwa”¹⁷. Niemniej już w roku 1462 Pius II protestował przeciwko zdobywcom amerykańskim, określając niewolnictwo jako „wielką zbrodnię” (*magnum scelus*). Podobne stanowisko zajął Leon X. Papież Paweł III listem pasterskim *Pastorale officium* z dnia 29 maja 1537 r., skierowanym do kardynała Juana de Tavera, arcybiskupa Toledo i prymasa Hiszpanii, nakazuje mu zakazać wprowadzania Indian w stan niewoli i pozbawiania ich majątku. Podkreślał on, że chrześcijaństwo musi być promowane poprzez głoszenie Słowa Bożego i przykład osobistego życia. Tego samego Papieża bulla *Sublimis Deus* z roku 1537 jest o epokowym znaczeniu, gdyż uznaje godność każdego człowieka oraz jego prawo do wolności i własności niezależnie od jakichkolwiek kryteriów, jak na przykład rasy, narodowości czy wyznania, jednocześnie potępiając niewolnictwo jakiegokolwiek człowieka. Również Urban VIII surowo zakazywał uprawiania niewolnictwa wśród Indian w Paragwaju, Brazylii i w całych Indiach Zachodnich. Przeciw zniewalaniu Indian wypowiedzieli się Benedykt XIV i Pius VII. Grzegorz XVI bardzo mocnymi słowami potępił niewolnictwo w roku 1839 w bulli kanonizującej św. Piotra Klawera (1580-1654) – jezuitę, misjonarza Czarnej Afryki i jednego z najsłynniejszych przeciwników niewolnictwa. Pius IX piętnował „największą niegodziwość” (*summum nefas*), jaką jest handel niewolnikami. Znana jest piękna Encyklika *In plurimis*, którą Papież Leon XIII w roku 1888 adresował do biskupów brazylijskich, napominając ich, by usunęli

¹⁷ Havet E., *Le christianisme et ses origines*, Librairie Nuvelle, Paris 1871, I, XXI.

z kraju pozostałości niewolnictwa¹⁸. Na ten apel biskupi odpowiedzieli przez energiczne wysiłki, odpowiedzieli też niektórzy właściciele niewolników poprzez gremialne uwalnianie swych poddanych, jak w pierwszych wiekach Kościoła.

W nowszych czasach handel niewolnikami nadal pustoszył Afrykę. Zyski z niego nie czerpały już kraje chrześcijańskie, w których niewolnictwo zostało zniesione, ale kraje muzułmańskie. Misjonarze ze zgromadzeń Ojców Ducha Świętego, Oblatów, Ojców Białych, Franciszkanów, Jezuitów, Księża Misjonarzy z Lyonu, pracujący w Sudanie, Gwinei, Gabonie, w regionie Wielkich Jezior, wykupywali niewolników i zakładali „wsie wolności”. Na czele tego ruchu znalazł się kardynał Charles-Martial-Allemand Lavigerie (1825–1892) oraz Papież Leon XIII.

Walka z niewolnictwem stała się przedmiotem pierwszego listu pasterskiego kardynała Charles Lavigerie w Algierii. W roku 1868 założył on zgromadzenie Ojców Białych (Zgromadzenie Misjonarzy Afryki), w celu zwalczania niewolnictwa oraz organizowania pracy charytatywno-wychowawczej wśród mieszkańców Afryki. Kiedy Leon XIII apelował do świata w sprawie niewolników, biskup Kartaginy odpowiedział jako pierwszy. Kardynał Charles Lavigerie pomimo wieku i problemów zdrowotnych odwiedzał stolicy Europy, mówił o okropnościach niewolnictwa afrykańskiego i nawoływał do tworzenia stowarzyszeń do walki z niewolnictwem. W roku 1888 założył *Société Antiesclavagiste*, zaś w roku 1889 promował międzynarodową konferencję w Brukseli, która w roku 1890 przyjęła jego sugestie jako najlepszy środek osiągnięcia zniesienia niewolnictwa. „Kongres Paryski”, zwołany w tym samym roku przez kardynała, wykazał dla tej sprawy wielki entuzjazm. Papież Leon XIII popierał kardynała Lavigerie we wszystkich jego projektach¹⁹. W roku 1890 w swej Encyklice *Catholicae Ecclesiae* raz jeszcze potępił handlarzy niewolników oraz „przekłętą plagę niewolnictwa”. Zarządził też doroczną zbiórkę ofiar na

¹⁸ Por. Leon XIII, *In plurimis*, „Acta Sanctae Sedis”, 20 (1888), s. 545–559. Osiem dni po ogłoszeniu Encykliki, 13 maja 1888 r., brazylijski parlament uroczystie przegłosował tzw. „złote prawo”, uwalniające ok. 750 tys. niewolników żyjących jeszcze wówczas w kraju. Brazylia zniosła niewolnictwo jako ostatni kraj amerykański, nie można wykluczyć, że pewną rolę w tej kwestii odegrało stanowisko Kościoła Katolickiego. Por. Lopez-Gay P. J., *Storia delle missioni*, Tipografia P.U.G Roma 1983, s. 85–87.

¹⁹ Por. Leon XIII, *Litterae SSmi D. N. Leoni XIII ad Eminentissimum Cardinale Lavigerie, Archiep. Carthaginensem et Algeriensem, occasione qua agmen Missionarium in penitiores Africae partes profectum est*, „Acta Sanctae Sedis”, 23 (1890–91), s. 3–5.

rzecz zwalczania niewolnictwa, która miała być organizowana we wszystkich kościołach katolickich²⁰.

Niektórzy pisarze, przeważnie ze szkoły socjalistycznej - Marks, Engels, Ciccotti i - w pewnej mierze - Seligman, przypisują zanik niewolnictwa niemal wyłącznie przyczynom ekonomicznym. W rzeczywistości, jeżeli nie jedyną, to przynajmniej główną przyczyną obalenia niewolnictwa jest chrześcijaństwo, oddziałujące poprzez autorytet swej nauki i praktykę miłosierdzia. Wspomina o tym np. Papież Leon XIII w r. 1888, pisząc o naturze ludzkiej wolności²¹.

Niestety, obecnie niewolnictwo w różnych formach znów się nasila. Piętnuje je zdecydowanie Jan Paweł II. W encyklice *Veritatis splendor* z roku 1993 cytuje on słowa Soboru z Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (n. 27): *Sam Sobór Watykański II, mówiąc o szacunku należnym ludzkiej osobie, wymienia wiele przykładów takich czynów: „Wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą, a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby; wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazają cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy* ²².

Te same słowa cytuje Papież w encyklice *Evangelium vitae* z roku 1995 w numerze 3 – „Nowe zagrożenia życia ludzkiego”²³. W tym samym roku w adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Africa* w numerze 51 Papież pisze: *W Afryce potrzeba stosowania Ewangelii w konkretności życia jest bardzo odczuwalna. Czyż można głosić Chrystusa na tym ogromnym kontynencie, zapominając, że jest on jednym z najuboższych regionów świata? Czyż można nie brać pod uwagę przepełnionej cierpieniami historii ziemi, na której*

²⁰ Por. Leon XIII, *Catholicae Ecclesiae*, „Acta Sanctae Sedis”, 23 (1890-91), s. 257–260.

²¹ Por. Leon XIII, *In plurimis*, s. 554: *Dopiero nastanie chrześcijaństwa przyniosło inne spojrzenie na niewolnictwo. Dzięki Chrystusowi niewolnicy uzyskali lepszy status, stając się chrześcijanami, byli doprowadzani do najznakomitszej godności dzieci Bożych* (tłumaczenie własne autora).

²² Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, „Acta Apostolice Sedis”, 85 (1993), s. 1133–1222, n. 80.

²³ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, „Acta Apostolice Sedis”, 87 (1995), s. 401–522, n. 3.

tyle narodów wciąż zмага się z głodem, wojnami, konfliktami rasowymi i plemiennymi, brakiem politycznej stabilności, łamaniem praw człowieka? To wszystko stanowi wyzwanie dla ewangelizacji²⁴.

Z dokumentów Kościoła jak z dyskusji prowadzonych przy różnych okazjach, bardzo wyraźnie wylania się fakt, że zjawiska takie, jak pogłębiające się ubóstwo Afryki, urbanizacja, zadłużenie międzynarodowe, handel bronią, problem uchodźców i wypędzonych, problemy demograficzne i zagrożenia rodziny, emancypacja kobiet, szerzenie się AIDS, utrzymywanie się w niektórych regionach praktyki niewolnictwa, etnocentryzm i konflikty plemienne - stanowią bardzo ważne wyzwania. W bulli *Incarnationis misterium* z roku 1998, ogłaszającej Wielki Jubileusz roku 2000, Jan Paweł II stwierdza: *Szczególnie potrzebnym dziś znakiem miłosierdzia Bożego jest miłość, która otwiera nam oczy na potrzeby ludzi żyjących w nędzy i zepchniętych na margines społeczny. Zjawiska te ogarniają znaczną część społeczeństwa i rzucają cień śmierci na całe narody. Ludzkość zмага się z nowymi formami niewolnictwa, bardziej podstępny niż znane w przeszłości; dla zbyt wielu ludzi wolność pozostaje pustym słowem*²⁵.

Misja ewangelizacyjna i oddziaływanie na kultury świata ma w dalszym ciągu przed sobą ogromne zadanie. Dla dobra ludzkości Kościół musi stawiać czoło ciągle nowym wyzwaniom. Chodzi o poważną odpowiedzialność, ponieważ niektóre aspekty obecnej rzeczywistości nie znajdując właściwych rozwiązań, mogą dać początek procesom ogromnej dehumanizacji, z których niełatwo będzie się później wycofać²⁶.

Dzisiejsza wizja konfrontacji Ewangelii z różnymi kulturami świata opiera się w pewnym stopniu na osobie i duchowości św. Franciszka z Asyżu. Zawdzięczamy to Ojcu Świętemu Franciszkowi, który obrał sobie tego Świętego jako Patrona swojego pontyfikatu. Papież Franciszek wybrał Świętego z Asyżu, aby zapoczątkować refleksję, na której mu bardzo zależy, dotyczącą braterstwa, przyjaźni społecznej, rozwiązywania problemów dzisiejszego człowieka z godnością i poszanowaniem wszelkich praw. Żyjemy w czasach naznaczonych wojną, ubóstwem, migracjami, zmianami klimatycznymi, kryzysem ekonomicznym i pandemią. W konfrontacji z tymi problemami istotne jest uznanie siebie nawzajem jako braci i siostry. Jest to sposób na potwierdzenie niezbywalnej godności każdego istnienia ludzkiego stworzonego na obraz Boga. Pomaga

²⁴ Jan Paweł II, *Ecclesia in Africa*, „Acta Apostolice Sedis”, 88 (1996), s. 5–82, n. 51.

²⁵ Jan Paweł II, *Incarnationis misterium*, „Acta Apostolice Sedis”, 91/II (1999), s. 29–147, n. 12.

²⁶ Na temat wyzwań kulturowych współczesnego świata zobacz: Franciszek, *Evangelii gaudium*, „Acta Apostolice Sedis”, 105 (2013), s. 1019–1137, nn. 52–77.

nam to uświadomić sobie, że mierząc się z obecnymi trudnościami nie możemy wyjść jeden przeciw drugiemu, Północ przeciw Południu świata, bogaci przeciw ubogim, albo podzieleni przez jakąkolwiek inną różnicę wykluczającą²⁷.

Ludzkość przeżywa w obecnym czasie ogromne historyczne zmiany, które możemy dostrzec np. w postępie dokonującym się w różnych dziedzinach życia ludzkiego. Z jednej strony należy doceniać sukcesy przyczyniające się do dobrobytu osób, na przykład w zakresie zdrowia, edukacji i komunikacji. Z drugiej zaś nie możemy zapominać, że większość kobiet i mężczyzn w naszych czasach żyje z dnia na dzień w niedostatku, rodzącym przykre konsekwencje. Powiększają się niektóre patologie. Lęk i rozpacz opadają na serce wielu ludzi, nawet w tak zwanych bogatych krajach. Często gaśnie radość życia, wzrasta brak szacunku i przemoc, nierówność społeczna staje się coraz bardziej oczywista. Trzeba żyć i walczyć tam, gdzie brakuje poszanowania swej godności. Żyjemy obecnie w epoce wiedzy i informacji, będącymi niebezpiecznym źródłem nowych form władzy bardzo często anonimowej.

Jak podkreśla Papież Franciszek, dzisiaj musimy powiedzieć „*nie*” dla ekonomii wykluczenia i nierówności społecznej. Ta ekonomia zabija. Nie można dłużej tolerować faktu, że wyrzuca się żywność, gdy ludzie cierpią głód. Dzisiaj wszystko opiera się na grze i rywalizacji, a prawo sprzyja silniejszemu. W wyniku tej sytuacji wielkie masy ludności są wykluczone i marginalizowane: bez pracy, bez perspektyw, bez dróg wyjścia. Samego człowieka uważa się za dobro konsumpcyjne, którego można użyć, a potem je wyrzucić. Mamy dziś kulturę odrzucenia, którą wprost się promuje. Nie chodzi już tylko o zjawisko wyzysku i ucisku, ale o coś nowego: przez wykluczenie dotyka się samego korzenia przynależności do społeczeństwa, w którym człowiek żyje, jako że nie jest w nim na samym dole, na peryferiach, lub bez władzy, ale jest poza nim. Wykluczeni nie są *wyzyskiwani*, ale są odrzuceni, są *niepotrzebnymi resztkami*²⁸.

²⁷ Na temat istotnych franciszkańskich elementów oddziaływania Ewangelii na dzisiejszy świat zobacz: Jan Paweł II, *Inter Sanctos*, „Acta Ordinis Fratrum Minorum”, 99 (1980), s. 24; Vaughn J., *L’Africa ci chiama: una nuova presenza del nostro Ordine in Africa; Il Vangelo ci sfida. Documento del Consiglio plenario dell’Ordine, Salvador di Bahaia/Brasile*, „Enchiridion dell’Ordine dei Frati Minori”, Documenti 1966–1989 I, Edizioni L.I.E.F., Vicenza 2007, s. 649–662, 713–725; Rodríguez Carballo J., *Abbracciare gli esclusi del nostro tempo*, „Enchiridion dell’Ordine dei Frati Minori”, Documenti 2003–2007 III, Edizioni L.I.E.F., Vicenza 2008, s. 1002–1018; Rodríguez Carballo J., *Discepoli e missionari: vivere e annunciare oggi il vangelo nell’America Latina*, „Enchiridion dell’Ordine dei Frati Minori”, Documenti ommissa 2011–2013 V, Edizioni L.I.E.F., Vicenza 2016, s. 959–975.

²⁸ Por. Franciszek, *Evangeli gaudium*, n. 53.

W celu utrzymania stylu życia wykluczającego innych rozwinęła się globalizacja obojętności. Nie zdając sobie z tego sprawy, człowiek staje się niezdolny do współczucia wobec krzyku bóleści innych ani nie interesuje go troska o nich. Kultura dobrobytu pozbawia ludzi wrażliwości i przez to zakłóca spokój. Jedną z przyczyn tej sytuacji jest stosunek współczesnego człowieka do pieniądza, ponieważ spokojnie przyjmujemy jego panowanie nad nami i nad naszymi społeczeństwami. Kryzys finansowy, jaki świat przeżywa, prowadzi nas do zapomnienia, że u jego początków tkwi głęboki kryzys antropologiczny: negacja prymatu istoty ludzkiej! Współczesny świat stworzył nowych bożków. Kult starożytnego złotego cielca (por. *Wj* 32, 1-35) znalazł nową i okrutną wersję w bałwochwalstwie pieniądza i w dyktaturze ekonomii bez twarzy i bez naprawdę ludzkiego celu. Światowy kryzys, dotyczący finanse i ekonomię, ujawnia własny brak równowagi, a przede wszystkim poważny brak ukierunkowania antropologicznego, sprowadzający człowieka do tylko jednej z jego potrzeb: do konsumpcji. Dlatego Kościół nieustannie bardzo głośno wzywa i musi wzywać do bezinteresownej solidarności oraz do powrotu ekonomii i finansów do etyki sprzyjającej człowiekowi.

Dzisiaj ze wszystkich stron świata oczekuje się większego bezpieczeństwa. Jednak, dopóki nie wyeliminuje się wykluczenia i nierówności społecznej w społeczeństwie i między różnymi narodami, niemożliwe będzie wykorzenienie przemocy. Dziś często niesłusznie oskarża się o przemoc ubogich i najbiedniejszą ludność, ale bez równych szans różne formy agresji i wojny znajdują żywną glebę, która wcześniej czy później doprowadzi do wybuchu ogromnej przemocy. Gdy społeczność pozostawia na peryferiach część siebie, nie pomogą programy polityczne ani siły porządkowe czy bezpieczeństwa, które mogłyby w sposób nieograniczony zapewnić spokój i uniknąć ogromnych tragedii.

Mechanizmy aktualnej ekonomii sprzyjają wygórowanej konsumpcji, ale okazuje się, że konsumizm w połączeniu z nierównością społeczną podwójnie niszczy społeczność. W ten sposób nierówność społeczna wcześniej czy później rodzi przemoc. Staje się to jeszcze bardziej drażliwe, jeśli wykluczeni widzą, jak korupcja głęboko jest zakorzeniona w wielu krajach – w sferach rządowych, pośród przedsiębiorców oraz w instytucjach, niezależnie od politycznej ideologii rządzących.

Dzisiejsza kultura, w której każdy chce posiadać własną prawdę subiektywną, utrudnia ludziom pragnienie uczestnictwa we wspólnym projekcie, wykraczającym poza osobiste interesy i pragnienia. Należy zwrócić uwagę, że w dominującej kulturze coraz więcej miejsca zajmuje to, co zewnętrzne, bezpośrednie, widoczne, szybkie, powierzchowne i prowizoryczne. Pierwiastek realny ustępuje miejsca temu, co pozorne.

W wielu krajach globalizacja doprowadziła do przyspieszonego niszczenia korzeni kulturowych wraz z inwazją wpływów należących do innych kultur, rozwiniętych gospodarczo, ale etycznie bardzo słabych. Dały temu wyraz ostatnie Synody Kościoła i różne inne spotkania biskupów wszystkich kontynentów. Na przykład biskupi afrykańscy, nawiązując do encykliki *Sollicitudo rei socialis*, sygnalizowali przed laty, że wielokrotnie chce się przekształcić kraje Afryki w zwykłe „elementy mechanizmu, tryby wielkiej maszyny”. Często dotyczy to również środków społecznego przekazu, które pozostając w gestii ośrodków Północy, nie zawsze należycie uwzględniają priorytety i problemy tych krajów, nie mają poszanowania dla profilu ich kultur²⁹. W ten sam sposób biskupi Azji podkreślili *zewnętrzne wpływy wywierane na kultury azjatyckie. Pojawiają się nowe formy zachowania jako rezultat nadmiernego wpływu środków masowego przekazu. [...] W rezultacie negatywne aspekty mediów i przemysłu rozrywkowego zagrażają tradycyjnym wartościom*³⁰.

Sekularyzacja zmierzając ciągle z nowymi siłami neguje wszelką transcendencję, a to powoduje wzrastającą deformację etyczną, osłabienie poczucia grzechu osobistego i społecznego oraz stopniowy wzrost relatywizmu, co powoduje ogólną dezorientację dzisiejszego człowieka. Podczas gdy Kościół podkreśla istnienie obiektywnych norm moralnych, obowiązujących wszystkich, znajdują się ludzie przedstawiający to nauczanie jako niesprawiedliwe, czyli sprzeczne z podstawowymi prawami człowieka. Tego rodzaju argumentacja powiązana jest zwykle z pewną formą relatywizmu moralnego, a także idzie w parze, nie bez braku spójności, z zaufaniem do absolutnych praw jednostki. W tej perspektywie postrzega się Kościół, jak gdyby promował szczególne uprzedzenie i mieszał się w indywidualną wolność. Żyjemy dziś w społeczeństwie informatycznym, dostarczającym człowiekowi chaotyczne informacje i prowadzi to nas do ogromnej powierzchowności w chwili postawienia kwestii moralnych. W rezultacie potrzebna jest edukacja ucząca krytycznego myślenia i ofiarująca drogę dojrzewania w wartościach.

Pomimo całego prądu sekularyzmu ogarniającego społeczeństwo, w wielu krajach – także tam, gdzie chrześcijaństwo stanowi mniejszość – Kościół Katolicki jest instytucją wiarygodną wobec opinii publicznej, godną zaufania w sprawach dotyczących

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Africa*, nn. 51-54.

³⁰ Jan Paweł II, *Ecclesia in Asia*, „Acta Apostolice Sedis”, 92 (1996), s. 458–528, n. 7.

dziedziny solidarności, troski o najbardziej potrzebujących, wychowania i kształcenia³¹. Przy wielokrotnie powtarzających się okazjach Kościół służył jako mediator w rozwiązywaniu problemów dotyczących pokoju, zgody, środowiska, obrony życia, praw człowieka i praw cywilnych. Gdy Kościół mówi o innych sprawach budzących mniejszy odbiór publiczny, czyni to przez wierność tym samym przekonaniom co do godności osoby ludzkiej i dobra wspólnego.

Obecnie Rodzina przechodzi głęboki kryzys kulturowy, podobnie jak wszystkie wspólnoty oraz więzi społeczne. W przypadku rodziny kruchość więzi staje się szczególnie poważna, ponieważ chodzi o podstawową komórkę społeczeństwa, o miejsce, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności i przynależności do innych.

Nie byłoby rzeczą właściwą, gdyby Kościół ignorował kulturę naznaczoną wiarą. Ewangelizowana ludowa kultura zawiera wartości wiary i solidarności, które mogą spowodować rozwój bardziej sprawiedliwego i wierzącego społeczeństwa, a także posiada szczególną mądrość.

Istnieje nagląca potrzeba ewangelizowania kultur, by inkulturować Ewangelię. W krajach o tradycji chrześcijańskiej chodzi o towarzyszenie, troszczenie się i umacnianie istniejącego już bogactwa, natomiast w krajach o innych tradycjach religijnych lub głęboko zsekularyzowanych chodzi o sprzyjanie nowym procesom ewangelizacji kultury. Trzeba mieć świadomość, że każda kultura i każda grupa społeczna potrzebuje oczyszczenia i dojrzewania.

Interesujące jest to, co mówi nam Objawienie. Obecność Boża towarzyszy szczeremu poszukiwaniu, jakie podejmują osoby i grupy, aby znaleźć oparcie i sens dla swego życia. Tej obecności nie powinno się tworzyć, lecz odkrywać ją, odsłaniać.

Nowe kultury rodzą się nadal na ogromnych obszarach ludzkości, gdzie chrześcijanin nie jest już promotorem lub twórcą sensu, natomiast otrzymuje od nich inne języki, symbole, przesłania i wzorce, ofiarujące nowe orientacje życia, często sprzeczne

³¹ Wielki jest wkład szkół i uniwersytetów katolickich w całym świecie. Szkolnictwo katolickie jest obecne wszędzie, nie tylko w krajach katolickich. Na Tajwanie np., gdzie katolicy stanowią zaledwie 1,3% mieszkańców, Prezydent, niekatolik i niechrześcijanin dziękował Kongregacji Edukacji Katolickiej za szkoły katolickie. W czasie jednej z uroczystości na Uniwersytecie Katolickim Fu Jen, który jest znany na całym świecie, mówił: *Jesteśmy zachwyceni ideałami uniwersytetu katolickiego i prosimy jeszcze bardziej rozszerzać tę działalność*. W Tajlandii katolicy stanowią mniej niż 0,5% mieszkańców, czyli wszystkich katolików jest niecałe 300 tysięcy, a w szkołach katolickich jest 465 tysięcy uczniów. Por. Grocholewski Z., *Umysł otwarty na wiedzę, serce – na dobro*, Toruń 2008, s. 19-25.

z Ewangelią Jezusa. Nieznana dotychczas kultura ciągle pulsuje. Przemiany tych wielkich obszarów kultury stanowią uprzywilejowane miejsce dla ewangelizacji³².

Należy ciągle analizować wyzwania jakimi mają stawić czoło Kościoły Lokalne ze swoimi biskupami i wszystkimi wiernymi w kontekście zglobalizowanej kultury. Trzeba mieć pełną świadomość, że wkład Kościoła do współczesnego świata jest olbrzymi. Nikt nie może zanegować zaangażowania Kościoła w pomoc ludziom w leczeniu, w towarzyszeniu osobom zniewolonym przez różne uzależnienia w najbardziej ubogich miejscach ziemi. Kościół troszczy się o edukację dzieci i młodzieży, o starsze osoby opuszczone przez wszystkich, stara się przekazywać wartości w nieprzyjaznych środowiskach, poświęcają się na wiele innych sposobów ukazujących niezmierną miłość do ludzkości, jaką dał nam Bóg. Budujący jest przykład, jaki daje tylu chrześcijan ofiarujących z radością swoje życie i czas. Świadectwo to ubogaca i bardzo pomaga w dążeniu do przezwyciężenia egoizmu, aby się jeszcze bardziej poświęcić.

Żyjąc w naszej epoce, pozostajemy w jakiejś mierze pod wpływem obecnej zglobalizowanej kultury, która chociaż ukazuje nam wartości i nowe możliwości, może nas także ograniczać, warunkować, a nawet doprowadzić do zniszczenia. Dlatego powinniśmy starać się stworzyć odpowiednie warunki i przestrzenie dla dostarczenia motywacji i zaangażowania w odnowę *własnej wiary w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa, dla podzielenia się własnymi najgłębszymi pytaniami i codziennymi troskami, do głębokiego i przeprowadzonego według ewangelicznych kryteriów rozeznania dotyczącego własnego życia i doświadczenia, by ukierunkować w stronę dobra i piękna własne wybory osobiste i społeczne*³³.

EWANGELIA I DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA KOŚCIOŁA W SŁUŻBIE KULTUR NARODÓW

(Streszczenie)

Misje Kościoła są w swej istocie działalnością duchową – są dziełem Ducha Świętego. Skuteczność i prawdziwe powodzenie misji można jedynie mierzyć w kategoriach nadprzyrodzonych. Ewangelizacja zawiera prorockie przepowiadanie spraw innego życia, jakim jest wieczne przeznaczenie człowieka. Zaangażowani w misje muszą być nade wszystko

³² Por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, n. 61.

³³ Franciszek, *Evangelii gaudium*, n. 62.

jednostki o głębokiej, żywej wierze, szczerze muszą wierzyć w to, czego nauczają, a Boga uważać za sedno i ośrodek swego życia.

Bóg poprzez swe Objawienie, a szczególnie przez Wcielenie, stworzył program dla Kościoła. Kościół został upoważniony do realizacji tego programu, a należy to robić nie w sposób bezwzględny, ale w zgodności z danymi prawami społecznymi, kulturowymi i psychologicznymi, które rządzą ludzkim istnieniem. Należy głosić Ewangelię ludziom jako ludziom i tam, gdzie się właśnie znajdują w konkretnym miejscu i czasie. Styl życia, mentalność, tradycja i warunki społeczne wspólnoty lokalnej stanowią kontekst, w świetle którego należy widzieć i interpretować Boży program, pozwalając mu się ujawnić tak, jak to jest możliwe.

Słowo „kultura” oznacza coś, co przeniknęło w lud, w jego najgłębsze przekonania, w jego styl życia. Kultura obejmuje entuzjazm, pragnienia i sposób życia. Kultura uznaje prawa drugiego człowieka, do bycia sobą i do zachowania swojej odmienności. Bez takiego pojęcia kultury pojawiają się metody sprawiające, że drugi człowiek traci wszelkie znaczenie, staje się nieistotny, nie przyznaje mu się żadnych praw i wartości.

W ostatnim czasie często spotykamy się z bezprecedensową krytyką działalności misyjnej Kościoła ubiegłych wieków i całkowitego utożsamiania jej z kolonializmem – zwłaszcza w początkach epoki nowożytnej. Trwa „moda” na niszczenie pomników przeszłości. W konsekwencji usunięto z placów publicznych pomniki wybitnych misjonarzy, wyjątkowo zasłużonych dla ludności terenów misyjnych. Czy stawianie znaku równości między działalnością misyjną a kolonizacją jest słuszne?

Na przestrzeni wieków występowały różne i kontrastujące ze sobą modele misji. Bez względu na to, jak wielką rolę odegrał patronat hiszpański i portugalski imperializm, oraz bez względu na to, ile jest prawdy w twierdzeniu, że chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się wraz z kolonializmem, kolonializm nigdy nie był jedynym czynnikiem tłumaczącym szerzenie Ewangelii w owym okresie. Modele misyjne były zbyt zróżnicowane, by taka prosta interpretacja historii mogła być prawdziwa.

Cała historia Kościoła aż do dziś obfituje w przykłady heroicznego poświęcenia się potrzebom innych. Głosząc Ewangelię misjonarze pokazali, że najbardziej przekonujące słowo nie pochodzi przede wszystkim z ust, ale z serca i uczynków. Wielu misjonarzy z ogromnym poświęceniem pokazało autentyczne uznanie drugiego człowieka, które tylko miłość czyni możliwym, a które oznacza postawienie się w jego sytuacji, aby odkryć to, co jest autentyczne i zrozumiałe.

Ogromnym wsparciem wysiłków ewangelizacyjnych misjonarzy było i jest w dalszym ciągu papieskie nauczanie, wzywające do szczególnej troski o ubogich, żyjących w nędzy, niewolnictwie, usuniętych na margines i najbardziej potrzebujących, którym Bóg nakazał pomagać.

Słowa kluczowe: Ewangelia, kultura, działalność misyjna Kościoła, inkulturacja, kolonializm, niewolnictwo, nowe zagrożenia życia ludzkiego, nauczanie papieskie.

IL VANGELO E L'ATTIVITÀ MISSIONARIA DELLA CHIESA AL SERVIZIO DELLE CULTURE DEI POPOLI

(Riassunto)

La cultura è al tempo stesso una e molteplice. L'unità e la pluralità dicono entrambe che questa realtà appartiene all'esistere umano. Tutte le culture hanno uguale dignità, una dignità che scaturisce dalle persone che in esse si esprimono. La loro multiformità esige il dialogo tra concezioni e linguaggi culturali diversi.

Questa prospettiva ideale si scontra con il potere acquisito da alcune culture. Non lo detengono in base a fattori culturali, ma in forza dell'interesse e del potere dei gruppi che lo esprimono. Il nostro tempo conosce l'imporsi mondiale di una monocultura tecnico-scientifica che esprime un'interpretazione matematica della vita e una visione del mondo come oggetto dominabile e privo di fini intrinseci.

La cultura comprende un criterio valutativo in grado di organizzare e gerarchizzare le molteplici esperienze del vivere umano.

Esiste forte legame tra il Vangelo e la persona umana. Bisogna amare l'uomo perché è uomo, bisogna rivendicare l'amore per l'uomo in ragione della dignità particolare che egli possiede. L'insieme delle affermazioni concernenti l'uomo appartiene alla sostanza stessa del messaggio di Cristo e della missione della Chiesa. La religione è l'anima delle culture, è il criterio della loro logica profonda.

La fede deve essere incarnazione della vita e del messaggio cristiano in una concreta area culturale, in modo tale che questa esperienza non solo riesca ad esprimersi con gli elementi propri della cultura in questione, ma diventi il principio ispirante, normativo e unificante, che trasforma e ricrea questa cultura, dando origine a una "nuova creazione". La centralità del Vangelo e della liturgia è certamente un tratto originale della concezione missionaria. La Parola di Dio e liturgia parlano dell'opera del Dio creatore e della sua azione per aprire il presente storico alla realtà escatologica del Regno.

Questo processo di incontro tra il Vangelo e la cultura ha una lunga e complessa storia. È importante dare lo sguardo e affermare l'attenzione sulla metodologia missionaria al tempo delle grandi scoperte geografiche.

L'annuncio di cui parliamo non ha niente da spartire con il *requerimiento*, una procedura di evangelizzazione voluta dalle leggi spagnole. Gli indios diventavano soggetti al re di Spagna e alle sue leggi, dovevano accettarle e diventare cristiani.

In questo contesto, si può capire che il ricorso ai missionari e la scelta dei religiosi che, per la loro preparazione spirituale e culturale e per la regola di obbedienza, permettevano

di organizzare in poco tempo forme durature di missione. Fu così che, nel mese di ottobre del 1523, il ministro generale dei francescani, Francisco de los Ángeles Quiñones, radunò i suoi frati in partenza per America – *los doce apóstolos*. Il tema dell'annuncio del Vangelo aveva fatto perno soprattutto sui religiosi: francescani, domenicani, agostiniani, mercedari e, più tardi, gesuiti e carmelitani.

Considerando quella missione come voluta dal papa, i primi religiosi non ebbero una chiara coscienza delle implicazioni sociali e politiche che la loro naturale condivisione del mondo spagnolo poteva avere. Solo più tardi prenderanno piena coscienza di una situazione segnata dalla corruzione dell'autorità e degli abusi dei *conquistadores*. Su questo sfondo si può capire l'importanza e la complessità del compito di annunciare il Vangelo.

Uno dei temi che più appassionano il mondo missionario è il rapporto che intercorre fra evangelizzazione e sviluppo dei popoli poveri. Da quando l'abisso che separa il Nord dal Sud del mondo è diventato tema dominante dell'opinione pubblica. La Chiesa non è certamente rimasta indietro nella partecipazione e nella ricerca di soluzioni alle drammatiche condizioni di vita dei milioni di poveri. La Chiesa non ha mai trascurato di promuovere l'elevazione umana dei popoli ai quali portava la fede in Cristo. Molte le vie tentate per una risposta operativa: impegno nell'aiuto economico ai paesi poveri; finanziamento di "progetti di sviluppo"; potenziamento dell'opera caritativa, sanitaria, educativa, assistenziale delle missioni; coscientizzazione e formazione socio-politica; denuncia delle ingiustizie a livello locale e internazionale; lotta con la schiavitù; scelta preferenziale dei poveri, condivisione delle loro sofferenze e del loro cammino di liberazione; appelli al mondo ricco, soprattutto ai cristiani del mondo, perché siano veramente fratelli dei poveri.

Con il messaggio evangelico la Chiesa offre una forza liberante e fautrice di sviluppo proprio perché porta alla conversione del cuore e della mentalità, fa riconoscere la dignità di ciascuna persona, dispone alla solidarietà, all'impegno, al servizio dei fratelli, inserisce l'uomo nel progetto di Dio, che è la costruzione del Regno di pace, di giustizia, a partire già da questa vita. Lo sviluppo dell'uomo viene da Dio, dal modello di Gesù, Uomo-Dio, e deve portare a Dio. Ecco perché tra annuncio evangelico, cultura e promozione dell'uomo c'è una stretta connessione.

BIBLIOGRAFIA

Dokumenty

- Leon XIII, *In plurimis*, „Acta Sanctae Sedis”, 20 (1888), s. 545–559.
- Leon XIII, *Litterae SSmi D. N. Leonis XIII ad Eminentissimum Cardinale Lavigerie, Archiep. Carthaginensem et Algeriensem, occasione qua agmen Missionarium in penitiores Africae partes profectum est*, „Acta Sanctae Sedis”, 23 (1890-91), s. 3–5.
- Leon XIII, *Catholicae Ecclesiae*, „Acta Sanctae Sedis”, 23 (1890-91), s. 257–260.
- Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, „Acta Apostolice Sedis”, 68 (1976), s. 5–76.
- Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, „Acta Apostolice Sedis”, 83 (1991), s. 249–340.
- Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, „Acta Apostolice Sedis”, 85 (1993), s. 1133–1222.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, „Acta Apostolice Sedis”, 87 (1995), s. 401–522.
- Jan Paweł II, *Ecclesia in Africa*, „Acta Apostolice Sedis”, 88 (1996), s. 5–82.
- Jan Paweł II, *Incarnationis misterium*, „Acta Apostolice Sedis”, 91/II (1999), s. 29–147.
- Jan Paweł II, *Ecclesia in Asia*, „Acta Apostolice Sedis”, 92 (2000), s. 449–528.
- Franciszek, *Evangelii gaudium*, „Acta Apostolice Sedis”, 105 (2013), s. 1019–1137.

Publikacje

- Brading D. A., *Mexican phoenix. Our Lady of Guadalupe. Image and tradition across five centuries*, Cambridge University Press 2001.
- Calzani G., *Teologia della missione. Vivere la fede donandola*, Messaggero, Padova 1996.
- Ginès de Sepulveda J., *Tratado sobre las justas causas de la guerra contra los indios*, Fondo de Cultura Economica, México 3-wyd. 1987.
- Grocholewski Z., *Umysł otwarty na wiedzę, serce – na dobro*, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, Toruń 2008.
- Hanke L., *The spanish struggle for justice in the conquest of America*, Philadelphia/PA 1949.
- Heras J., *500 años de fe. Historia de la evangelización de America Latina*, Fronteras, Lima 1985.
- Jerónimo de Mendieta, *Historia Ecclesiástica Indiana*, Libreria Porrúa, México 1980.
- Luzbetak L.J., *Kościół a kultury*, Verbinum, Warszawa 1998.
- Pontificio Consiglio della Cultura, *Per una pastorale della cultura*, w: *Enchiridion sull'inculturazione della fede*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2019, s. 351–397.
- Repole R., *La Chiesa e il suo dono*, Queriniana, Brescia 2019.
- Sievernich M., *La missione cristiana. Storia e presente*, Queriniana, Brescia 2012.